P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 8 stron**

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 25 KWIETNIA 1938 r. | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 112

Fabryka braci Bukiet spłonęła

Czteropiętrowy gmach—pastwą ognia. — Ewakuacja mieszkańców z sąsiednich domów mieszkalnych. — 500 robotników straciło pracę

7 strażaków poparzonych w czasie akcji ratowniczej.

Straty wynoszą przeszło półtora miliona złotych

Dźwięki trąbek i syren strażackich zaalarmowały wczoraj nad ranem Łódź. Katastrofalny pożar, jeden z największych jakie ostatnio notowano w naszym mieście, ogarnął

ZAKŁADY FABRYCZNE BRACI BUKIET

przy ul. 6-go Sierpnia 58 i szerzył się gwałtownie, zagrażając sąsiednim zabudowaniom mieszkalnym. Tragicznym zbiegiem okoliczności w tym właśnie momencie zepsuło się połączenie telefoniczne z numerem alarmowym straży — nr. 8. I aczkolwiek dozorca posesji fabrycznej już w pierwszej chwili, o godz. 4.20 rano zauważył kłęby dymu, buchające z okien pierwszego piętra gmachu fabrycznego, upłynęło przeszło 15 minut, nim, po bezskutecznym manipulowaniu przy aparacie telefonicznym, dozorca zorientował się, że połączenie nie otrzyma i skorzystał z drugiego telefonu straży, z centrali, alarmując pogotowie strażackie. To opóźnienie stało się fatalne w swych skutkach. Pożar bowiem szerzył się błyskawicznie i gdy straż przybyła

płomienie ogarniały już cały czteropiętrowy gmach

Należy uświadomić sobie położenie fabryki, by zorientować się w całej grozie sytuacji. Budynek fabryczny znajduje się w głębi podwórza. Jest on ze wszystkich stron otoczony, ściśle przylegającymi do niego zabudowaniami mieszkalnymi. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się niewielki, drewniany domek, również zamieszkały. W tych warunkach, przy tak silnym ataku ognia, niebezpieczeństwo zagrażało licznym rodzinom, mieszkającym w najbliższym sąsiedztwie.

Gdy więc przybyły pierwsze trzy plutony straży pożarnej i nacz. Kos zorientował się w sytuacji, natychmiast rozpoczęto przy pomocy ściągniętych oddziałów policji

EWAKUOWAĆ LUDNOŚĆ Z SĄSIADUJĄCYCH POSESJI.

Jak się później okazało — ewakuacja domów zapobiegła tragicznym wypadkom z ludźmi. Równocześnie straż zajęła się zabezpieczeniem budynków mieszkalnych, prowadząc akcję ratowniczą na terenie samej fabryki.

Potęga szalejącego żywiołu była tak wielka, że już po kilkunastu minutach zaalarmowano dalsze oddziały straży. Było bowiem oczywiste, że trzy plutony nie zdołają przerwać pożaru.

Na miejsce przybyły dalsze plutony pogotowia strażackiego oraz trzy oddziały straży fabrycznej. Komendę nad całokształtem akcji ratunkowej objęli komendanci dr. Marx i Kalinowski. Rozpoczęto

walka z szalejącym żywiołem

ze wszystkich stron.

Podczas gdy kilka plutonów rzucono na sam płonący gmach fabryczny, równocześnie pozostałe oddziały zajęły się zabezpieczeniem boków. Jeden oddział zajął się zabezpieczeniem frontowego drewnianego budynku parterowego, w którym mieściły się biura fabryczne. — Drugi oddział obsadził sąsiadującą od zachodu nieruchomość mieszkalną, przy zbiegu ulic 6 sierpnia i 28 p. S. K.

Na tej posesji, stanowiącej własność Stanisławy Nowakowskiej, znajduje się dwupiętrowy budynek murowany, a tuż przy murach płonącej fabryki — jednopiętrowy budynek, również mieszkalny. Trzeci oddział zajął się zabezpieczaniem budynków, sąsiadujących od strony południowej. Mieści się tam dom noclegowy dla kobiet oraz urząd celny przy ul. Strzelców Kaniowskich 32. Wreszcie akcję zabezpieczającą skierowano na budynki, sąsiadujące z płonącym gmachem od strony wschodniej — tam znajduje się przy ul. Pogonowskiego 51 szkoła powszechna nr. 33 oraz dwupiętrowy dom mieszkalny przy ul. 6 Sierpnia 56, własność Neumarka i Schmidta.

Podczas gdy straż zabezpieczała wspomniane budynki, policja zajęła się ewakuacją ich mieszkańców. Ze wszystkich domów dokoła

ewakuowano 45 rodzin

oraz kilkanaście kobiet z domu noclegowego.

W pierwszej chwili wśród mieszkańców wybuchła panika, co było zrozumiałe, ze względu na to, że pożar zastał ich wśród najgłębszego snu. Należy na tym miejscu podkreślić niezwykłą wprost sprawność i energię policji, która panikę szybko opanowała i ewakuację przeprowadziła w pełnym spokoju, tak że nie naruszony został porządek akcji ratowniczej.

A tymczasem groźny żywioł szalał. Gmach fabryczny stał w morzu płomieni. Płonące żagwie wiatr przerzucał na sąsiednie domy, gdzie zapalały się dachy, futryny okienne i ramy. Największe niebezpieczeństwo groziło ze strony południowej, ponieważ w tym miejscu znajdowała się kotłownia i magazyny fabryczne, w których nagromadzony był materiał opałowy w większej ilości.

Wszelkie próby rozszerzania się pożaru były w zarodku unicestwiane przez straż. Akcja ratownicza jednak była niezwykle utrudniona wskutek bardzo wąskiego dojazdu, co paraliżowało manewrowanie beczkowozów. Z drugiej strony gmach fabryczny był starego typu, posiadał drewniane stropy i to właśnie z jednej strony powodowało tak szybkie szerzenie się ognia, a z drugiej utrudniało akcję, gdyż dowództwo straży zupełnie słusznie liczyło się z zawaleniem się murów, a tym samym nie mogło ryzykować życiem strażaków. Tylko pomiędzy parterem, a pierwszym piętrem budynku fabrycznego był strop z cementu i to właśnie umożliwiło

uratowanie magazynów fabrycznych

znajdujących się na parterze ogień do nich nie dotarł.

Akcja ratownicza trwała przeszło cztery godziny. Około godz. 8.30, gdy ogień był już częściowo opanowany — nastąpiła katastrofa, którą zgóry przewidziała komenda straży. Słabe mury fabryczne pękły wskutek żaru i runęły w dół, wraz z resztą obelkowania i maszynami. Płonące gruzy spadły na znajdujący się obok 1-piętrowy budynek mieszkalny, niszcząc go całkowicie i wywołując w nim pożar. Straż przystąpiła niezwłocznie do akcji ratunkowej. Naprózno jednak. Domek został zniszczony doszczętnie, wraz z całym dobytkiem 10 zamieszkałych w nim lokatorów. Gdyby zawczasu nie przeprowadzono ewakuacji mieszkańców, mogły być liczne śmiertelne ofiary.

Około godz. 9 sytuacja była wreszcie całkowicie opanowana. Dogaszanie zgliszcz trwało jednak do późnego wieczora. A przez całą noc do dnia dzisiejszego pełniła straż dozór na miejscu, na wszelki wypadek, gdyż obawiano się, iż z gruzów, w których tlały się jeszcze resztki ognia, może wybuchnąć nowy pożar.

Cała fabryka, prócz, jak już wspomnieliśmy, magazynów na parterze, padła pastwą ognia — zniszczona została doszczętnie. Ofiarą szalejącego żywiołu padła wykończalnia na I piętrze, drukarnia — na II i III piętrach i dział przygotowawczy na IV piętrze. Parterowy budynek tkalni został zalany wodą i poważnie również zniszczony.

Fabryka zatrudniała 500 robotników. Narazie pozostali oni bez pracy.

Jak się dowiadujemy, budynki fabryczne, maszyny i towary firmy Bukiet

UBEZPIECZONE BYŁY W 7 TOWARZYSTWACH ASEKURACYJNYCH NA ŁĄCZNĄ SUMĘ 1.500.000 ZŁOTYCH. Ale, jak wynika z prowizorycznych obliczeń, straty są znacznie większe, gdyż niezależnie od budynku fabrycznego został zniszczony sąsiedni 1-piętrowy dom mieszkalny oraz częściowo zniszczony sąsiedni budynek szkoły powszechnej. Ucierpiały też poważnie wszystkie inne sąsiednie budynki.

Wskutek zniszczenia 1-piętrowego domku mieszkalnego

bez dachu nad głową pozostało 10 rodzin robotniczych

Obecni na miejscu pożaru przedstawiciele zarządu miejskiego natychmiast zarejestrowali pogorzelców, którzy jeszcze w ciągu dnia wczorajszego zostali prowizorycznie ulokowani w barakach, a dziś otrzymają pomieszczenia.

Jak już wspomnieliśmy, dzięki szybkiej ewakuacji mieszkańców z zagrożonych domów, nie zanotowano wypadków z ludźmi. Natomiast

POPARZONYCH ZOSTAŁO W CZASIE AKCJI 7 STRAŻAKÓW:

plut. Bauer oraz Woźniak, Lange, Andrzejowski, Banasiak, Frontczak, Wojtasik, Plut. Bauer odniósł szczególnie cięższe obrażenia. Wszystkim udzieliło pomocy pogotowie lekarskie strażackie.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz w osobach komendanta P. P. insp. Elzesser-Niedzielskiego, naczelnika wydziału śledczego nadkom. Polaka, kom. Kowalczyka oraz przedstawiciele urzędu prokuratorskiego. Natychmiast zarządzono dochodzenie.

Przyczyny wybuchu pożaru dotychczas nieustalone. Badania będą szły w kierunku stwierdzenia w jaki sposób został zawieruszony ogień w sali fabrycznej, w której nie odbywała się praca od kilkunastu godzin.

Dziś na miejsce przybędzie komisja techniczno-śledcza. W skład komisji wejdą przedstawiciele urzędu prokuratorskiego, inspekcji budowlanej, policji i straży pożarnej.

Ponieważ część tylko murów fabrycznych zapaliła się, istnieje w dalszym ciągu niebezpieczeństwo katastrofy. W dalszym ciągu niedopuszczono więc lokatorów sąsiedniego, 2-piętrowego budynku mieszkalnego Nowakowskiej do swych mieszkań, istnieje bowiem obawa, że na ten właśnie dom mogą zwalić się nadwątlone mury fabryczne. Wydano też zarządzenie, by od dziś rana, bezpośrednio po ukończeniu dochodzenia,

rozpoczęto rozbiórkę murów

Zarządzono również dochodzenie, celem sprawdzenia tego fatalnego zbiegu okoliczności, który spowodował, że aparat telefoniczny alarmowy straży nr. 8, został uszkodzony właśnie w chwili wybuchu pożaru. Gdyby straż wezwana została o kilkanaście minut wcześniej, rozmiary katastrofy nie byłyby tak duże. Badania przeprowadzono wczoraj popołudniu w centrali straży oraz w centrali PAST. Jak się okazało, było to normalne uszkodzenie na samej linii. W kilkanaście minut później zostało ono naprawione.

Dziś na miejsce pożaru przybędą również komisje szacunkowe towarzystw asekuracyjnych, celem dokładnego obliczenia strat, które, jak już zaznaczyliśmy, według pobieżnych obliczeń, sięgają sumy półtora miliona złotych. (ig).

Tragiczna śmierć hr. Romera

szefa protokułu dyplomatycznego

Polska Agencja Telegraficzna donosi:

Dyrektor protokułu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych Karol Romer zakończył dziś życie, uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi z bronią w czasie pobytu w majątku swym Inwałd pod Bielskiem.

Mowa wiceprem. inż. Kwiatkowskiego w Katowicach

Przeciwko waśniom politycznym. — Polska na tle sytuacji międzynarodowej. — Forma rządu w Polsce. — Jak możemy uniknąć nowego kryzysu gospodarczego? — Musimy dążyć do uprzemysłowienie kraju.—Przerzucenia ludności wiejskiej do miast

Katowice, 24 kwietnia.

(Pat) Wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił w sali teatru im. Wyspieńskiego następujący odczyt: „Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski".

Jeżeli zdecydowałem się przemawiać na Śląsku na tematy niezwiązane ściśle i bezpośrednio z moim zadaniem resortowym i to w okresie, który przeznaczony jest na wewnętrzną pracę ministra skarbu, to jest okresie pozaparlamentarnym, to dlatego, iż wedle mego najgłębszego przekonania wiele zwycięstw lub klęsk gospodarczych Polski w latach najbliższych zależeć będzie od postawy, jaką zajmie społeczeństwo polskie w dziele wewnętrzno - politycznej konsolidacji.

Ten postulat przed dwoma laty postawił — z punktu widzenia zadań obrony państwa i zadań naszej polityki zagranicznej marszałek Śmigły-Rydz. Ten sam postulat formułuje również dziś i minister skarbu z tym uzupełnieniem, że gdy oddziaływanie stanu organizacyjnego na zjawiska zewnętrzno - polityczne rozwija się normalnie w ciągu długiego szeregu lat, to w zakresie spraw ekonomicznych, właśnie obecnie, reakcja jest prawie natychmiastowa.

Powodzenie większe lub znacznie mniejsze, albo niepowodzenie w roku 1939 zależeć będzie w wielkiej mierze od atmosfery wewnętrzno politycznej w roku 1938. To ostrzeżenie musi paść z ust ministra skarbu. Jest to jedyny powód, który skłonił mnie do odstępstwa od ustabilizowanej taktyki unikania przemówień politycznych w „sezonie niepolitycznym". Wyznaję też z najgłębszym przekonaniem zasadę Maurycego Mochnackiego, który w okresie powstania 1831 r. pisał: niemasz w niebie, na ziemi i pod ziemią żadnej mocy, żadnej dzielności, żadnego środka, któregoby nie należało zastosować dla wyzwolenia i wzmocnienia potęgi Polski.

Należy rozbudzić to zrozumienie, iż nie wolno wciągać losu państwa, naszego rozwoju i naszej prężności politycznej, kulturalnej i gospodarczej do gier i maskowanych ruchów koterji czy ugrupowań politycznych, do spraw rozgrywek personalnych, ale przeciwnie z całą powagą, skromnością osobistą i rzetelnością musimy badać, czy działania nasze — działania narodu polskiego w państwie polskiem — zgodne są z postulatem wydobycia takiej sumy sił, która pozwoli nam stawić zwycięsko czoło wszystkim niebezpieczeństwom, grożącym naszemu państwu czy to od strony politycznej czy też gospodarczej. Na nas bowiem, na Polakach w Polsce spoczywa najwyższa odpowiedzialność za przyszłość Narodu i Państwa.

Naród składa egzamin

Naród, który utracił niepodległość tylko w chwilach wyjątkowych, tylko na zakrętach historycznych jest wystawiany na egzamin swego rozumu stanu. Naród, który w walce odzyskał niepodległość, którego wolność

POKONAŁA I OGRANICZYŁA OBCE IMPERIALIZMY I OBCE EKSPANSJE,

musi składać codziennie egzamin ze swej dojrzałości politycznej, egzamin swego rozumu, swej zdolności przystosowania swych wysiłków wewnętrznych do naporów idących od zewnątrz.

Stąd wydawałoby się rzeczą ważną, by jak najwięcej ludzi w państwie wyrażało zadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, z istniejącego układu stosunków. Jest to sprawa ważna tak samo dla Polski, jak i dla wielu innych państw i narodów, ale

wydaje się wątpliwe, by znalazł sie gdzieś taki naiwny i dobrotliwy rząd, którYby dopiero przy pomocy powszechnego, tajnego i swobodnie wykonanego plebiscytu pragnął się dowiedzieć, czy obywatele — po niszczących skutkach największej w dziejach świata wojny i po najcięższym — jaki ludzkość przeżywała kiedykolwiek — kryzysie gospodarczym, są zadowoleni z istniejącego stanu rzeczy w zakresie politycznym, społecznym i ekonomicznym. Można z góry przesądzić, iż rezultat takiego plebiscytu, zwłaszcza, gdyby się on odbywał w zwykły, szary dzień roboczy, bez akompaniamentu nadzwyczajnych podniet, bez mów i przemarszów muzyki,

WYPADŁBY NEGATYWNIE.

Po głębszym zastanowieniu się — wielu jednak obywateli patriotów — znalazłoby szereg okoliczności łagodzących dla poszczególnych państw, natomiast znacznie gorzej musiałby wypaść rezultat takiego plebiscytu, zastosowanego w skali światowej. Może n. p. w dzień 20-letniego jubileuszu istnienia Ligi Narodów. Wówczas miliony ludzi — rozważając gromadzenie się coraz jaskrawszych paradoksów życia międzynarodowego, mogłoby bodaj dochodzić do fatalnego wniosku, że

W TYM SAMYM ZAWROTNYM TEMPIE, W JAKIM MADRZEJE JEDNOSTKA LUDZKA, W TYM SAMYM TEMPIE GŁUPIEJE ZUPEŁNIE WYRAŹNIE ZBIOROWOŚĆ.

Teoretycznie niczego nie brakuje współczesnym pokoleniom do osiągnięcia tak wielkiego i tak powszechnego powodzenia, jakiego nie mogła zaznać ludzkość nigdy w przeszłości, wydawałoby się, że właśnie obecnie nadeszła chwila do zwycięskiej walki z wszelkim upodleniem i wszelką niedolą ludzką, że można wyprzeć z granic świata i ostatniego żebraka i ostatniego gruźlika, że można realizować nowe życie, na nowych rozsądnych podstawach. Statystyki — doprowadzone do nadużywanej przez zdemobilizowanych ekonomistów doskonałości mówią, że mamy w świecie nadmiar produktów spożywczych, przy[illegible] mniej w stosunku do możliwości konsumpcyjnych, oraz wprost nieograniczoną możność dalszego spotęgowania tej produkcji. Surowce, taniejąc nadmiernie, załamują konjunkturę we wielu ośrodkach, gdyż niema programu ich zużycia. Maszyny, jak fantastyczne roboty, prześcigają w sprycie, pracowitości i precyzji swego własnego twórcę: człowieka, zdolność produkcyjna jak gdyby powiekszyła kulę ziemską dziesieciokrotnie w ciągu jednego wieku. Urządzenia komunikacyjne, zbliżając kontynenty i państwa, jak gdyby zmniejszyły kulę ziemska 50-krotnie. Produkcja złota wzrasta od szeregu lat w gwałtownym tempie.

Im więcej złota, tym mniej ono jest dostępne.

Wśród tych nadmiarów chodzi bezsilny „homo sapiens". Człowiek mądry, który gdy był znacznie głupszy i nie posiadał żadnego uzbrojenia technicznego, potrafił wyzwolić się z prymitywu jaskiniowego życia ku uspołecznionej cywilizacji.

Tymczasem dziś —

IM WIĘCEJ JEST ZŁOTA W ŚWIECIE TYM MNIEJ JEST ONO DOSTĘPNE— MNIEJ MOŻE NIŻ W WIEKACH ŚREDNICH,

znacznie mniej, niż wówczas, gdy było go o połowę mniej.

Im więcej produktów spożywczych, tym częściej notuje się w świecie głód, im więcej surowców i maszyn, tym większe braki odczuwają ludzie, im bardziej rozbudowuje się urządzenia komunikacyjne, tym mniej swobody poruszania się towarów i ludzi, im więcej praw, tym częściej daje się we znaki bezprawie, im więcej etyki i kultury w życiu jednostki, tym mniej ich w życiu zbiorowym, im więcej instytucyj międzynarodowych czuwa nad bezpieczeństwem państw i pokojem świata, tym gwałtowniej ludzie się zbroją i z tym większą nieufnością patrzą się poszczególne mocarstwa nie tylko na swych wrogów, ale coraz częściej i na sprzymierzeńców, czy świeżych sojuszników.

Czyż na tym tle nie może nurtować potężne niezadowolenie? Czyż nie może sformułować aktu wielkiego oskarżenia i potępienia? Jak potężna solidarność mogłaby powstać na tle krytyki istniejącego stanu rzeczy — w ramach życia państwowego i międzynarodowego?

Gdyby jednak przejść od stwierdzenia ujemnej i krytycznej oceny napawającej głębokim pesymizmem, do konkretnych projektów reformy, to wyłonią się trudności obiektywne. niezwykle wielkie i głębokie, nieprzeczuwane wprost przy samym stwierdzeniu niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Potężna solidarność w dziele krytyki poczęłaby jednak pękać i kruszyć się w obliczu dzieła reformy.

Gdyby zagadnienie zreorganizowania i zjednoczenia ruchów politycznych uzależnione było tylko od litanii sympatycznych lub słusznych haseł, zadanie nie byłoby tak trudne, jakim jest w istocie. Natomiast posługując się metodą konkretyzowania tez i działań programowych musimy napotkać na opory. Od zdolności do twórczego kompromisu, od zdolności zrozumienia, że

PO ŚMIERCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO POWSTAŁA NOWA SYTUACJA,

która wymaga zaniechania kontynuowania nieaktualnych już sporów historycznych, sporów niezrozumiałych dla większości narodów i obcych dla pokolenia, które dojrzewało w ostatnich 12-tu latach, zależeć będzie nietylko to, na jak szerokiej podstawie oprzemy porozumienie żywiołów polskich, ale i moc lub słabość Polski w okresie najbliższego 10-lecia.

Jak długo nie zdobędziemy się na odwagę i wolę równoczesnego załatwiania określonych kompleksów zagadnień, tak długo kręcić się będziemy w błędnym kole, znajdując wyjście chwilowe z trudności o tyle tylko i w odniesieniu do tych szczegółów, co do których jakaś jednostka weźmie samowolnie na swe barki odpowiedzialność za śmiałą decyzję.

Rząd jednolity, czy nie jednolity?

Przykładem politycznym

MOŻE TU BYĆ ZAGADNIENIE RZĄDU

Na giełdzie politycznej puściliśmy w obieg frazes o potrzebie jednolitości rządu. Pozornie na ten postulat godzą się wszyscy, ale gdy przystępujemy do zdefiniowania tej jednolitości, rozpalać się muszą poważne spory. Każda grupa inaczej wyobraża sobie realizację tej jednolitości. Jest bowiem naturalne, iż gdy ani rząd nie może się oprzeć na skrystalizowanej i jednolicie — choćby tylko w sprawach najbardziej zasadniczych myślącej i działającej organizacji politycznej Gdy parlament nie może oprzeć się na autorytecie, jaki daje oparcie się o wolę zorganizowanej większości społeczeństwa, tak długo rząd musi być i będzie nadal wyrazem kompromisu zakreślonego mu i korygowanego wolą prezydenta Rzeczypospolitej. Tak potężny autorytet jakim był

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI, DBAŁ O TO BY RZĄD JEGO BYŁ NIEJEDNOLITY,

wiedząc, że w aktualnych warunkach nieskrystalizowanych ostatecznie prądów politycznych i społecznych, a co gorzej, tkwiących nieraz swymi nałogami politycznymi w światopoglądzie okresu zaborczego, a więc w światopoglądzie zdegenerowanym — rząd jednobarwny, obojętne, czy barwa tego rządu byłaby błękitna, biała, czerwona, czy może czarna — był celem ataku spotęgowanych namiętności politycznych i walk społecznych, ku wielkiej szkodzie odrodzonego państwa polskiego. Inaczej jednak przedstawiałaby się ta sama sprawa w świetle pogłębiania się nurtu zorganizowanego, wielkiego ruchu politycznego.

Wizja przyszłej Polski

W tem miejscu Europy, które nosi obecnie nazwę polityczną „Polska", może istnieć i trwać w mocy i w całości, w poczuciu niezależności — a więc i w poczuciu honoru i godności narodowej tylko ORGANIZM JEDNOLITY, SILNY, PRĘŻNY, TWÓRCZY, MŁODY I DYNAMICZNY.

Żywotność jego musi być wszechstronna Nie tylko akt międzynarodowy i posterunek zbrojny mają wyznaczać nasze granice, ale żywa i własna kultura i cywilizacja narodowa, zachodnio-europejska i nowoczesna, odrębna od innych, pozbawiona małostkowości półinteligenckiej — głęboka społecznie, wynikająca z zasad etyki chrześcijańskiej. Musi spoić obręczą nienaruszalną całość naszego państwa.

Zlekceważenie tej konieczności to groźba, że ten — takim kapitałem krwi i ofiar całego stulecia — odbudowany organizm państwowy, nie wytrzyma należycie naporu pierwszej wielkiej burzy dziejowej, że niespostrzeżenie może zacząć się zjadać i rozkruszać sam, mocą własnego fermentu, w potokach słów i fałszywych hymnów na cześć miłości Ojczyzny.

Tak samo, jak nie można prowadzić potężnego przedsiębiorstwa w atmosferze polityki kramarskiej, jak nie można uzyskać jego pełnego i wszechstronnego powodzenia i rozkwitu — przy skłóceniu wszystkich czynników personalnych przy codziennym robieniu drugiemu „na złość" —

A TYCH PRZYKŁADÓW SAM ŚLĄSK ZANOTOWAĆ MOŻE W SWEJ HISTORII SPORO

tak samo nie można realizować wielkich celów i wielkich planów państwowych w społeczeństwie całkowicie rozproszkowanym i poważnionym, któremu politycy i publicyści wszystkich bez wyjątku grup dają nieraz gorszący obraz nadąsanych, zagniewanych na państwo, zgorzkniałych i bezsilnych wodzów dialektycznych sporów.

„Bałagan" międzynarodowy

Cóż mówić dopiero o tem, gdy wpływy zewnętrzne, gdy cały ten nakreślony uprzednio

„BAŁAGAN" MIĘDZYNARODOWYCH STOSUNKÓW

pocznie się wdzierać do naszego gospodarstwa, by ponowić nam tragiczne widowsko kryzysu gospodarczego?

Jestem najgłębiej przekonany — a wielu nieufnych zrozumie to kiedyś w przyszłości — że w zasadzie możemy dość znacznie paraliżować ujemne wpływy gospodarcze, płynące z zewnątrz. Podobnie jak kilka innych państw — mamy możność rozwijania pracy dla potrzeb naszego rynku wewnętrznego do tego stopnia, iż nie mielibyśmy powodu do wywieszana białej chorągw nawet wówczas, gdy „wielkie mocarstwa" giełdowe przez swe czyny lub zaniechania

OBDARZĄ LUDZKOŚĆ DRUGIM KRYZYSEM,

podtrzymując w ten sposób zachwianą pozycję komunizmu kosztem nędzy dziesiątków milionów ludzi w świecie.

Kto ma oszy otwarte, kto w czaszce nosi rozum po to, by używać go do my-

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Mowa wiceprem. inż. Kwiatkowskiego w Katowicach

(Dokończenie)

ślenia, kto wczuwa się w sytuację międzynarodową i widzi, jak potężnej fali marazmu tu i ówdzie przeciwstawia się zwycięsko — nieraz krańcowo egoistyczna — siła, ten zrozumie potrzebę zwartej organizacji w społeczeństwie palskim i rozumnego stosunku wzajemnego między rządem i społeczeństwem, między pokoleniem starszym i młodszym, między jedną polską organizacją polityczną i drugą. Jak długo wzajemnie będziemy przedstawiać sobie „rachunki maksymalne", jak długo za warunek współdziałania stawiać będziemy uznanie nieomylności naszej doktryny w szczegółach i w całości, jak długo lubować się będziemy

WE WZAJEMNYCH „KAWAŁACH POLITYCZNYCH"

tak długo nie ruszymy z martwego punktu

I NIE ZMIENIMY KLIMATU POLITYCZNEGO.

Ale zdaje mi się, że wczuwam się dobrze w rytm myśli i uczuć narodu polskiego. On chce rzetelnej zgody i jedności. Ręce wszystkich uczciwych patriotów, młodych i starych, biednych i zamożnych, w Wilnie i w Katowicach, w Gdyni i we Lwowie, w Poznaniu i w Krakowie, w Warszawie i Sandomierzu, — są gotowe do uścisku, myśli są gotowe do współdziałania.

A jeżeli tak jest, to mimo wszelkich przeszkód formalnych musimy dojść do tego celu, pozostawiając wszelkie przeszkody na boku. I wierzę, że do tego celu dojdziemy, bo dyktuje go nie jakaś propaganda polityczna,

ALE NAJGŁĘBSZY INTERES NARODU I PAŃSTWA,

a wówczas sami zdumiemy się, jaka mała garść starych czerepów politycznych powstała poza nami, utrudniając to ważne i pilne dzieło.

„Baśń o domku z cukru"

Są i w polityce prawa fizyczne i prawa fizjologiczne, których żadna moc i żadna wola na trwałe uchylić nie potrafią. Jedno z takich praw mówi, że musimy nadać Polsce taką moc wewnętrzną, taką spoistość i architekturę organizacyjną, by wytrzymała ona zwycięsko wszelkie ataki jawne i podjazdowe, zewnętrzne i wewnętrzne, które przyjść mogą, albo przyjść muszą.

Mniej ważne jest, czy wszystkie szczegóły tej architektury będą się każdemu z ugrupowań politycznych podobać. Jej celem jedynym jest wytrzymałość i zapewnienie najszerszego rozwoju twórczych sił dla obywateli polskich, a nie stworzenie sielanki politycznej, bo dążenie do niej byłoby głupstwem.

TYLKO DZIECI — I TO BARDZO MŁODE — JEŻELI TAKIE W OBECNEJ EPOCE JESZCZE ISTNIEJĄ — ZACHWYCAJĄ SIE BAŚNIĄ O DOMKU Z CUKRU, KTÓRYBY CHCIAŁY MIEĆ I W RZECZYWISTOŚCI.

Zaspokojenie wszelkich pragnień i słodycz życia jest w nim namacalna i dosięgalna przy każdym ruchu języczka, ale dzieci starsze wiedzą już, że nawet z kostek cukru eksportowego nie warto stawiać takiego domku, gdyż nie pokrzepi on nikogo, a rozpłynie się przy pierwszym deszczu.

Jeżeli tendencji ku zjednoczeniu sił narodu — choćby one formalnie krystalizowały się w różnych ugrupowaniach — wystawiać będziemy jako przeszkodę postulat objęcia zjednoczeniem tylko naszych dawnych przyjaciół politycznych i postulat wykluczenia naszych dawnych lub dotychczasowych przeciwników. Jeżeli obawiać się będziemy zdrowej walki poglądów, to to żądanie „słodyczy" organizacyjnej utrudni całą akcje niepomiernie. Taki gmach zjednoczenia lub współdziałania rozpłynie się przy pierwszej burzy. Właśnie cała wartość tej idei i tego dążenia polega na tym że

DOBROWOLNIE — BEZ UCIEKANIA SIE DO MASKI I BICZA TOTALIZMU — WSZYSCY RÓWNOMIERNIE NAŁOŻYMY NA SIEBIE PEWNE WIĘZY,

że ograniczymy swój wybujały indywidualizm, na rzecz dążeń i celów, które winniśmy jasno zdefiniować i które pragniemy w określonym czasie zrealizować.

Te cele dotyczą przede wszystkim MAKSYMALNEJ ROZBUDOWY SIŁ OBRONNYCH POLSKI ORAZ SKIEROWANIA SIŁ TWÓRCZYCH KU SZYBKIEMU — UJĘTEMU W WIELOLETNI PLAN — UPRZEMYSŁOWIENIU KRAJU.

Jest koniecznością dziejową i postulatem wewnętrznej spoistości państwa, by w stosunkowo szybkim czasie

OKOŁO 50 PROCENT LUDNOŚCI ZAMIESZKIWAŁO MIASTA,

by piętno narodowo polskie naszych miast, a więc i handlu i przemysłu w Polsce zostało nawrócone i dominowało w każdej dziedzinie. Tylko w ten sposób możemy zmienić niekorzystną strukturę polskiej wsi, przeludnionej i zbiedzonej i pokonać notorycznie znany fakt, iż pod względem dynamiki gospodarczej — pomimo tylu walorów politycznych — zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie.

Dalszą konsekwencją tak ustalonego dążena musi być fakt, że z przeludnionej Polski emigrować muszą głównie elementy niepolskie, a przede wszystkim te, które w ostatnich dziesięcioleciach wcisnęły się do Polski i pozostały w niej ciałem obcym, a czasem nawet i wrogim.

Proces uprzemysłowienia i urbanizacji nie może się dokonać w tempie pożądanem, jeżeli nie wytworzymy nowej, korzystnej atmosfery dla prywatnej ekspansji i twórczości gospodarczej w granicach, określonych prawem i nie ulegającej zmianom przy każdej okazji, to też każdą inicjatywę gospodarczą oceniać trzeba z punktu widzenia rozwoju rodzimej produkcji, wzrostu niezależności Polski od obcych surowców i wzrostu dochodu społecznego.

Przed trzydziestu laty

Przed trzydziestu laty Marszałek J. Piłsudski przeciął symboliczną wstęgę startu o zasługi dla Polski. W tym długoletnim i krwawym wyścigu tysiące ludzi naszych braci — legło, ginąc z okrzykiem na ustach:

NIECH ŻYJE POLSKA.

Setki i tysiące ludzi uzyskało wielkie moralne prawo: prawo duchowej elity Polski. Pochód ten

ZACZYNALI LEGIONIŚCI PIŁSUDSKIEGO I KOŃCZYLI BOHATERSCY POWSTAŃCY ŚLĄSCY.

Od tej chwili upływa spory „szmat" czasu. Wyrosły nowe pokolenia ludzi — być może lepszych i wartościowszych, gotowych do większych poświęceń od nas. Gdy poprzednie pokolenie dobiegało do mety zwycięstwa — pokolenie nowe nie mogło jeszcze brać udziału w wyścigu pracy i w wyścigu krwi.

Dwadzieścia pięć lat temu, gdyby się komuś przyśniło że w Katowicach przemawiać będzie polski minister, że orły wojska polskiego strzec będą tu praw polskich, że lud polski z kopalń i fabryk rozbije w walce wręcz całą potęgę uciekiniera króla pruskiego, to entuzjazm polski graniczyłby ze zdolnością do największej ofiary.

Mamy w naszym życiu zbiorowym szereg elementów ustabilizowanych.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że dwie grupy ludności w Polsce wymagają szczególnej opieki państwa, bo na nich opiera się dzisiejszy byt i przyszła potęga Polski. Jest to młodzież polska — i szeroko pojęte ugrupowania pracownicze. W granicach możliwości — niezależnie od tego, czy ich chwilowe nastawienie jest opozycyjne do rządu, czy nie — mamy obowiązek przestrzegania,

BY ICH SŁUSZNE PRAWA BYTU I ROZWOJU W NICZYM NIE BYŁY NARUSZONE.

Mamy wreszcie w tradycji praw polskich jeszcze jeden cenny i trwały drogowskaz, jest to drogowskaz etyki chrześcijańskiej, który najlepiej i najsprawiedliwiej reguluje stosunki prawne i materialne, etyczne i socjalne pomiędzy ludźmi.

Do nowoczesnej walki o wielkość własnego państwa musimy iść zwartym szeregiem i stalowym krokiem, przeniknięci wiara w zwyciestwo.

Frank nie będzie zdewaluowany

Program gospodarczy rządu Daladier

Paryż, 24 kwietnia.

(PAT) Nagły spadek franka oraz fala różnego rodzaju pogłosek, jakie w ostatnich dniach krążyły w kołach finansowych Paryża na temat rzekomych zamiarów rządu, dotyczących nowej dewaluacji franka czy też stopniowego obniżenia waluty francuskiej do kursu 175 franków za funta szterlinga, spowodowały energiczną kontrakcję ze strony rządu p. Daladier.

Sam premier zaznaczył wyraźnie, iż zamierza nadać swe piętno dekretom gospodarczym i finansowym, opracowanym tymczasem gorączkowo przez ministrów resortów gospodarczych, jak ministra finansów Marchandeau, oraz ministra gospodarki narodowej Patenotre, premier postanowił przyśpieszyć tempo prac rządu w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego, to też najbliższe narady rządu, które odbędą się w poniedziałek, a które początkowo miały być wyłącznie poświęcone przygotowaniu wizyty ministrów francuskich w Londynie, będą miały również na celu powzięcie decyzji w sprawie zasadniczych wytycznych polityki gospodarczej rządu.

Notowania waluty francuskiej wykazały w ostatnich dniach szerokie fluktuacje. W środę kurs franka notowano 158.21, w czwartek już 160, w piątek 163.25, w sobotę 165.25.

Z niedyskrecji, podawanych przez prasę paryską, wynika, iż ostatecznie w łonie rządu zwyciężył pogląd premiera, że dekrety nie powinny ograniczać się tylko do pewnych fragmentów życia ekonomicznego, lecz muszą obejmować cały plan uzdrowienia gospodarki i finansów francuskich. Plan gospodarczy rządu p. Daladier ma mieć charakter „definitywny i totalny". Główną jego myślą przewodnią będzie wzmożenie produkcji i ożywienie wymiany drogą pewnej umiarkowanej i ściśle unormowanej inflacji kredytowej.

Plan gospodarczy rządu obejmować ma, według informacyj prasowych, w głównych zarysach: 1) szereg ułatwień kredytowych dla całej produkcji francuskiej. 2) specjalne ułatwienia dla przemysłu, pracującego dla państwa, który dotychczas często zalega z wypłatami, 4) ułatwienia podatkowe dla tych producentów, których działalność gospodarcza znajduje się w pełni rozwoju, 5) ułatwienia podatkowe dla tych przedsiębiorców, którzy decydują się obrócić odpowiednią część swych zysków na odnowienie sprzętu i nowe inwestycje, tego rodzaju zarządzeniom gospodarczym towarzyszyć będzie jednocześnie umiarkowana zwyżka niektórych stawek podatkowych i celnych, oraz podwyższenie niektórych opłat i podatków od konsumcji.

Jeżeli chodzi o politykę monetarną i zamiary rządu w tej dziedzinie, to — jak wiadomo — premier Daladier w krótkiej i stanowczej deklaracji oświadczył wyraźne, że „rząd jest najzupełniej jednomyślny w sprawach polityki monetarnej, jak również jest jednomyślny co do zachowania wierności wobec trójstronnego układu monetarnego".

Hore Belisha w Paryżu

Angielski minister wojny o rozmowie z Mussolinim

Rzym, 24 kwietnia.

(PAT) Dziś rano odleciał samolotem do Londynu brytyjski minister wojny, Hore Belisha, żegnany na lotnisku przez wiceministra wojny, gen. Pariani. Przed wyjazdem z Rzymu min. Hore Belisha złożył przedstawicielowi agencji Stefani deklarację, w której dał wyraz swemu zadowoleniu z przybycia do Włoch, w chwili przywrócenia tradycyjnej przyjaźni włosko - angielskiej oraz podkreślił, że spotkał się we Włoszech z uczuciami bardzo serdecznymi dla Anglii. Pragnę, — oświadczył minister — aby moi współobywatele wiedzieli, jak serdeczne i powszechne są te uczucia we Włoszech. Ze swej strony mogę zapewnić Włochów, iż uczucia te są wzajemne. Premier Chamberlain — powiedział dalej min. Hore Belisha — jest szczególnie zadowolony z układu, na którego zawarciu zawsze bardzo mu zależało. Anglia zamierza stosować nietylko literę układu, ale również i jego ducha.

Mówiąc następnie o swej wczorajszej rozmowie z Mussolinim, min. Hore Belisha oświadczył, że spotkanie to pozostanie mu na zawsze w pamięci.

* * *

Paryż, 24 kwietnia.

(PAT) Hore Belisha wylądował o godzinie 18.20 na lotnisku Le Bourget.

Stan wyjątkowy w Haifie

Naprężenie w związku z głodówką więźniów arabskich w Akko

Haifa, 24 kwietnia.

W wyniku akcji arabskich agitatorów odbyły się dziś w Haifie arabskie demonstracje. Rozeszła się niesprawdzona pogłoska, iż zmarło kilku z pośród więźniów arabskich w obozie koncentracyjnym w Akko, którzy prowadzą obecnie głodówkę. Agitatorzy natychmiast wyzyskali naprężony nastrój. Jedna grupa demonstrantów pomaszerowała przez ulice, zmuszając kupców arabskich do zamykania sklepów. Drugą grupa demonstrantów zaatakowała autobus żydowski. Policja rozproszyła tłum. Ofiar w ludziach nie było.

Banda arabskich terrorystów zdemolowała trzy wagony kolejowe w pobliżu Haify.

Na skutek panującego naprężenia w Haifie proklamowano stan wyjątkowy w okresie od 1 w nocy do 5 nad ranem. W godzinach tych nie wolno ukazywać się na ulicy.

Oficjalnego komunikatu o głodówce więźniów arabskich do tej pory nie ogłoszono. Agitatorzy arabscy usiłują zorganizować strajk powszechny w Haifie, dla poparcia głodówki więźniów obozu koncentracyjnego. Dalszych poważniejszych incydentów nie zanotowano. Cała policja w Haifie jest w ostrym pogotowiu.

* * *

Jerozolima, 24 kwietnia.

Po raz pierwszy policja zdołała udaremnić zamach na pociągi Iraq Petroleum Comp. Policja za wczasu zauważyła minę, którą unieszkodliwiono. Natychmiast zastosowano represje, wysadzając dynamitem w powietrze 7 domów w sąsiednich wsiach arabskich Zuriah i El-Aksel.

Zjazd Niemców Sudeckich

żąda rozluźnienia sojuszu z Francją i porozumienia z Berlinem.—Zjazd przesłał życzenia Hitlerowi

Karlove Vary, 24 kwietnia.

(PAT) W drugim dniu kongresu niemiecko-sudeckiej partii, kierownik sekcji organizacyjnej, dr Koellner, składając sprawozdanie z rozwoju stronnictwa, oświadczył, że w ub. roku partii przybywało przeciętnie 10.000 członków miesięcznie. W marcu 1938 roku partia liczyła przeszło 800.000 członków.

Po tym sprawozdaniu zabrał głos przewódca stronnictwa, Konrad Henlein, który na wstępie oświadczył, że próby, czynione przez Czechów, by przez wysunięcie t. zw. „statutu mniejszościowego" uniknąć uczciwego rozwiązania zagadnienia sudecko - niemieckiego, nie powiodły się. Zapowiedziana kodyfikacja przepisów, dotyczących mniejszości, oznacza utrwalenie bezprawia i gwałtu. W ciągu 20 lat istnienia państwa Czesi nie uczynili nic, by pozyskać Niemców sudeckich dla państwa, do którego Niemcy zostali wcieleni, wbrew swej woli... Czujemy się dziś — mówił Henlein — mniej wolnymi, niż kiedykolwiek przed tym i wiemy, że przyszłość nasza jest zagrożona. Naród czeski musi sobie uświadomić, że ułożenie stosunków z Rzeszą Wielkoniemiecką jest niemożliwe bez jednoczesnej zmiany stosunku do naszego odłamu narodu niemieckiego. „Naród czeski miał 20 lat czasu dla uporządkowania wewnętrznych stosunków w Czechosłowacji ku zadowoleniu wszystkich narodów". Czesi jednakże nie dotrzymali przyrzeczeń, zawartych w memoriałach do kongresu pokojowego, podobnie jak zobowiązań, wypływających z traktatów w St. Germain i z konstytucji. Wszystkie narody w Czechosłowacji słusznie czuły się uciśnionymi i pozbawionymi wolności i prawa. Wszystkie narody wnoszą protest przeciwko takiemu ich traktowaniu. Niemcy będą się czuli uciśnionymi tak długo, jak długo nie będą mieli tych praw co Czesi.

Aby doszło do pokojowego rozwoju Czechosłowacji, należy, zdaniem Niemców sudeckich, stworzyć następujący porządek prawny:

1) wprowadzić zupełne równouprawnienie i równorzędność niemieckiej grupy narodowej z narodem czeskim;

2) nadać sudecko-niemieckiej grupie narodowej osobowość prawną;

3) ustalić i uznać niemieckie terytorium zamieszkania;

4) rozbudować niemiecki samorząd we wszystkich dziedzinach życia publicznego na terytorium, zamieszkałym przez Niemców;

5) stworzyć ochronę prawną dla tych obywateli państwa, którzy przebywają poza obrębem zamkniętego terytorium osiedlenia ich narodów;

6) usunąć bezprawia, jakie stosowano wobec Niemców sudeckich od r. 1918, dać im odszkodowanie za poniesione przez nich straty;

7) uznać i wprowadzić w życie zasady: w niemieckim okręgu niemieccy urzędnicy;

8) dać zupełną swobodę w przyznawaniu się do niemieckości i niemieckiego światopoglądu.

Dalej Henlein przeciwstawia się, by czeska polityka polegała jedynie na sojuszu z Francją i Sowietami.

Następnie Henlein oświadczył, że Niemcy sudeccy zastrzegają sobie prawo wyznawania tak jak Niemcy całego świata, światopoglądu narodowo - socjalistycznego.

* * *

Berlin, 24 kwietnia.

(PAT) Zjazd partii Niemców sudeckich w Karlovych Varach znajduje w prasie niemieckiej nadzwyczaj dobrze przygotowany i widocznie inspirowany oddźwięk.

Oficjalne niemieckie biuro informacyjne zaopatruje przemówienie Henleina tytułem „Teraz kolej na oświadczenie Pragi" — „Ostatnia przestroga pod adresem czeskiej samowoli".

O nastrojach tutejszych mogą świadczyć tytuły dzienników: „Problem czechosłowacki stanowczo domaga się rozwiązania" — „Niemczyzna niemiecka maszeruje".

Dzienniki podkreślają również fakt przesłania przez zjazd w Karlovych Varach życzeń kanclerzowi Hitlerowi.

Zjazd „Federacji" w Warszawie

przy udziale delegacji kombatantów francuskich

Warszawa, 24 kwietnia.

(PAT) Dziś w sali rady miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie 8-go zjazdu walnego delegatów federacji PZOO Rzeczpospolitej. Rozpoczęcie obrad poprzedziła msza św. odprawiona przez ks. prałata Michalskiego w kościele garnizonowym.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele wojska z gen. Malinowskim, zastępcą szefa sztabu głównego, członkowie zarządu główn. PZOO z prezesem gen. Góreckim oraz delegaci przybyli na zjazd.

Po nabożeństwie delegacje zjazdu z prezesem federacji gen. Góreckim oraz delegacją b. kombatantów francuskich, przybyłych na zjazd z sekretarzem generalnym konferencji narod. b. kombatantów i ofiar wojny z b. ministrem Rivollet na czele udała się na grób Nieznanego Żołnierza, a następnie do Belwederu, gdzie nastąpiło złożenie wieńców imieniem federacji i delegacji b. kombatantów francuskich.

Paets obrany prezydentem Estonii

Tallin, 24 kwietnia.

(PAT) Konstantyn Paets wybrany został prezydentem republiki estońskiej na okres 6 lat 219 głosami przeciwko 19.

Nalot samolotów japońskich na Kanton

Hankou, 24 kwietnia.

(PAT) Donoszą z Kantonu, że 18 samolotów japońskich dokonało nalotu na Kanton. Samoloty zrzuciły 4 bomby na szkołę Hoangpu i na ujście rzeki Perłowej. Jeden gmach i biblioteka zostały zburzone. Ofiar w ludziach nie było, gdyż uczniowie ukryli się w schronach. Natomiast kilkaset osób cywilnych zginęło, lub zostało rannych podczas bombardowania w ciągu ostatnich dni przez lotnictwo japońskie dwóch miasteczek w Kuangtung. Wiele domów zostało zburzonych.

Rokowania polsko-litewskie

w sprawie komunikacji kolejowej i pocztowej

Ryga, 24 kwietnia.

(PAT) Z Kowna donoszą: Przybył tu polski attache wojskowy, płk. Mitkiewicz-Żółtek, oraz polska komisja do rokowań w sprawie komunikacji kolejowej.

* * *

Ryga, 24 kwietnia.

(PAT) Donoszą z Kowna: „Lietuvos Zinios" podaje, że w związku z uruchomieniem komunikacji między Polską a Litwą komory celne zostały założone przy kolei, łączącej terytorium Litwy i Polski, mianowicie na odcinku Jawie — Landwarowo oraz kolei wąskotorowej Uciany — Święciany.

Później komory celne mają być utworzone przy wielkich traktach Kalwaria — Suwałki, Szyrwinty — Wilno, Jeziorosy — Smolwy, Soloki — Dukszty, Łabanory — Kołtyniany, Janiszki — Podbrodzie, Orany — Przełaje i Muszniki—Mejszagoła.

* * *

Kowno, 24 kwietnia.

(PAT) Minister Charwat złożył dnia 23 bm. wizytę arcybiskupowi metropolicie Skwireckasowi. Wizyta miała charakter kurtuazyjny.

* * *

Kowno, 24 kwietnia.

(PAT) Dnia 24 bm. o godz. 19 dwoma samochodami przybyła do Kowna przez Augustów polska delegacja do rokowań w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Przy wjeździe na terytorium Litwy delegacja była powitana przez przedstawicieli litewskich władz pocztowych, którzy towarzyszyli delegacji aż do Kowna.

Numerus clausus na uczelniach austriackich

dla studentów żydowskich

Wiedeń, 24 kwietnia.

(PAT) Austriackie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, wprowadzające na uniwersytecie i na równorzędnych wyższych uczelniach numerus clausus dla studentów żydowskich obywateli krajowych. Odtąd liczba studentów żydowskich ma wynosić tylko 2 procent. Rozporządzenie to dotyczy również żydowskich studentów, którzy studiują w tych uczelniach.

Norma 2 procentów jest trochę niższa od odsetka ludności żydowskiej w Austrii. Należy przypomnieć, że w roku 1934 odsetek studentów wyznania mojżeszowego wynosił 13, w r. 1936 — 11 procent. Na uniwersytecie studiowało 19.42 procent Żydów, w tym na medycynie 33 proc., na prawie 14,39 proc. i na filozofii 12 procent.

Premier Daladier i min. Bonnet

będą przyjęci przez króla angielskiego

Londyn, 24 kwietnia.

(PAT) Wizyta premiera Daladier i ministra spraw zagranicznych Francji Bonnet w Londynie nabierze tym razem specjalnego charakteru. Król Jerzy bowiem i królowa Elżbieta, którzy przebywają obecnie poza Londynem na zamku w Windsor, zaprosili gości francuskich na czwartek na obiad do Windsoru. To wyróżnienie przedstawicieli rządu francuskiego jest bardzo wymowne. Po raz pierwszy od czasu wojny ministro wie francuscy zaproszeni zostali przez króla do jego rezydencji zamiejskiej.

Wizyta w Windsor wpłynie również na przedłużenie pobytu ministrów francuskich w Londynie, albowiem nie powrócą oni do Paryża w piątek popołudniu, jak planowano, lecz dopiero w sobotę. Premier Daladier i minister Bonnet przybędą do Londynu samolotem w środę wieczorem. Rozmowy więc z premierem Chamberlainem, lordem Halifaxem i innymi członkami rządu brytyjskiego toczyć się będą w czwartek przed i popołudniu, oraz w piątek przed południem. W czwartek w południe premier Chamberlain wydaje dla gości francuskich obiad. W sobotę rano ministrowie francuscy odleca z powrotem do Paryża.

Balon „Mościska"

wylądował przymusowo na terytorium Czechosłowacji

Kraków, 24 kwietnia

(Pat) Dziś o godz. 4.05 nad ranem wylądował przymusowo nad granicą polsko - czeską na terytorium Czechosłowacji pomiędzy Muszyną a Milikiem balon LOPP „Mościska", odbywający ćwiczebny lot sportowy.

Handlowiec-włamywaczem

prowadził on podwójny tryb życia

Warszawa, 24 kwietnia

Policja warszawska dokonała w dniu dzisiejszym niezwykle sensacyjnego aresztowania, a mianowicie wojażera Józefa Wojtana, mieszkańca Włoch pod Warszawą.

Wojtan był przedstawicielem wielu firm i uchodził za bardzo sumiennego i uczciwego handlowca. Prowadził on jednak podwójny tryb życia. Wojtan pozostawał w kontakcie ze światem przestępczym.

Ciesząc się dużą sympatią osobiście dział często mieszkania prywatne swoich kolegów i znajomych. Korzystając z gościnności, Wojtan sporządzał równocześnie plany lokali, a następnie informacje te dawał swoim kompanom, którzy mając dokładne dane dokonywali kradzieży. W ten sposób okradziono kilkunastu kupców warszawskich. Wreszcie w wyniku długich obserwacyj zdemaskowano Wojtana i jego kompanów. — Wszyscy są już pod kluczem.

KRONIKA

Kwiecień **25** Poniedziałek

Dziś Marka Ewang.
Jutro Kleta i Marceliiana

Wschód słońca	4.19
Zachód słońca	18.48
Wschód księżyca	2.24
Zachód księżyca	13.44
Długość dnia	12.27
Przybyło dnia	6.12

Wojewoda Józewski
przybywa dziś do Łodzi

Dziś przybywa do Łodzi nowy wojewoda łódzki, b. minister Henryk Józewski. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz państwowych z wicewojewodą Wendorffem na czele, wojewoda Józewski uda się do 3-wego mieszkania. Mieszkanie przygotowane zostało dla niego przy ul. Piotrkowskiej 272a.

Wojewoda Józewski obejmie urzędowanie prawdopodobnie dopiero jutro. (i)

Córka właściciela fabryki
porwana przez pas transmisyjny

W fabryce Leszkowicza przy ul. Cieślelskiej 18 porwana została przez pas transmisyjny 15-letnia Nacha, córka właściciela fabryki.

Dziewczyna doznała bardzo ciężkich okaleczeń głowy i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala św. Józefa. Lekarze szpitalni orzekli, że młoda dziewczyna została oskalpowana. (gr).

Pożar w mieszkaniu prywatnym

Wczoraj o godz. 7.30 wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu Rudolfa Kiebsza przy ul. 11 Listopada 32.

Jak się okazało w mieszkaniu na III piętrze zapaliła się ściana od wadliwie przeprowadzonego przewodu kominowego.

Po półgodzinnej akcji 3 pluton pożar ugasił. (gr).

14-letni chłopiec ugodził nożem
12-letnią dziewczynkę

Podczas ćwiczeń w rzucaniu nożem, ugodził pewien 14-letni chłopiec sąsiadkę swoją 12-letnią Ryfkę Rozenbaum nożem w brzuch.

Wypadek wydarzył się w domu przy ul. Zgierskiej 59. Nieszczęśliwą dziewczynkę z ciężką raną kłutą brzucha przewieziono do szpitala św. Antoniego. (gr).

Młody mężczyzna powiesił się

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem 23-letni Oswald Hille zam. przy ul. Rąbińskiego 18 na Cyganee, pod Łodzią powiesił się w mieszkaniu własnym.

Kiedy przybyli domownicy do mieszkania desperat już nie żył. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Przyczyny samobójstwa młodego mężczyzny narazie nie ustalono.

* * *

W tym samym niemal czasie targnęła się na swe życie 29-letnia Leokadia Politowicz, zam. przy ul. Kniaziewicza 6 na Radogoszczu. Politowiczowa przecięła sobie żyły u rąk i kiedy ją znaleziono w mieszkaniu dawała już tylko słabe oznaki życia. Pogotowie miejskie przewiozło ją do szpitala miejskiego. (gr).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, T. Stanielewicz — Pomorska 91, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, — A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Głuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 107. (p)

Na froncie robotniczym
Uchwały robotników przemysłu pończoszniczego

Wczoraj odbyło się zebranie robotników przemysłu pończoszniczego, zwołane przez ZPZZ, celem zajęcia stanowiska wobec orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Po referacie kier. Grabowieckiego uchwalono wystosować do ministerstwa opieki społecznej sprzeciw, domagając się skorygowania orzeczenia i wprowadzenia doń następujących poprawek: 1) przyznania podwyżki płac cholewkarzom i stopkarzom, 2) ustalenia płac za produkcję pończoch na maszynach cienkich, gdyż produkcja ta wymaga o 30 proc. większego nakładu pracy, 3) ustalenia terminu, w którym orzeczenie przestanie obowiązywać.

* * *

Wczoraj odbyło się zebranie klasowego związku malarzy, na którym omawiano sprawę zawarcia układu zbiorowego, wobec rozpoczętego już sezonu budowlanego w Łodzi. W wyniku dyskusji uchwalono, by w wypadku, gdyby przedsiębiorcy w dalszym ciągu sprzeciwiali się podpisaniu umowy na warunkach, wysuniętych przez pracowników — zerwać rokowania i zażądać zawarcia układu zbiorowego na warunkach, obowiązujących w Warszawie.

* * *

Dotychczasowe pertraktacje o układ zbiorowy dla woźniców, zatrudnionych w przedsiębiorstwach przewozowych i transportowych nie dały pozytywnego wyniku. Ostateczna konferencja wyznaczona została na dzień 29 b. m. Wczoraj odbyło się zebranie woźniców, na którym postanowiono, by w razie niepodpisania układu w nadchodzący piątek, proklamować strajk. (i)

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ul. Przędzalnianej 28 usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej dozy luminalu, 40-letni Michał Zgliński. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Jak ustalono powodem samobójstwa była gruźlica płuc. Zgliński cierpiał również na roztrój nerwowy.

* * *

Przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Podgórnej został pobity przez nieznanych sprawców 31-letni Dyzma Nowak, zamieszkały przy ul. Podgórnej 29. Nowak odniósł rany głowy i twarzy. Rannego po opatrzeniu przewieziono do domu.

* * *

Na ul. Piotrkowskiej został pobity 32-letni Mieczysław Berensdorf, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 9-11. Berensdorf doznał poranienia twarzy i głowy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

* * *

Na ul. Rokicińskiej przechodnie znaleźli nieprzytomnego mężczyznę, leżącego na chodniku.

Denatem był 74-letni Józef Sulwiński, bezdomny i bezrobotny, który padł z głodu na ulicy.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala św. Antoniego.

* * *

W bramie domu przy ul. Wapiennej 1 znaleziono podrzutka płci męskiej, liczącego około 4 tygodni.

Podrzutka skierowano do komisariatu, który wdrożył dochodzenie.

Ostatnie dni pobytu
Cyrku Staniewskich w Łodzi

Już za kilka dni Cyrk Staniewskich opuszcza Łódź, udając się w dalszą podróż z rewelacyjnym programem, który przypadł do gustu nawet najwybredniej szym bywalcom i zwolennikom sztuki cyrkowej. Radzimy naszym Czytelnikom nie pomijać jedynej okazji zobaczenia wielkiego widowiska.

Dzisiaj zamieszczamy kupon ulgowy, dzięki któremu każdy z naszych Czytelników po wykupieniu jednego biletu otrzyma drugi bilet zupełnie bezpłatnie.

Kupon ulgowy do cyrku Staniewskich
dla Czytelników „Republiki"

Ważny na przedstawienie wieczorne 8.30 w poniedziałek 25 kwietnia br
Okaziciel nin. kuponu po wykupieniu w kasie cyrku jednego biletu, otrzyma
drugi IDENTYCZNY ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 7.30 wiecz. a dni następnych o godz. 8.30 wiecz. czarujący sentymentem i humorem, śpiewny i taneczny wodewil „Królowa Przedmieścia" w adaptacji i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 7.30 wiecz. a dni następnych o godz. 8.30 wiecz. przesycone zawsze aktualnym humorem arcydzieło Gogola „Rewizor" w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wiecz. doskonała krotochwila Franka i Hirszfelda „Interes z Ameryką" w reżyserii Z. Biesiadeckiego.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PONIEDZIAŁEK, 25 kwietnia 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40 Gimnastyka. 6.40—7.00 Muzyka — płyty. 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka — płyty. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15—11.40 Audycja dla szkół: 1) „Dzieje Indian" — pogadanka dla dzieci starszych wygł. Jan Jasiński (z Poznania), 2) Pieśni Irokezów — płyty. 11.40—11.57 Od warsztatu do warsztatu: „Człowiek w rzemiośle".
11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00 Przerwa.
14.00—15.00. Marsze i piosenki żołnierskie — płyty.
15.00—15.10. Literatura przez mikrofon dla wszystkich.
15.10—15.27. Śpiewa Imperio Aregntina — płyty.
15.27—15.30. Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze.
15.45—16.15. „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Genadiusz Cytowicz (z Wilna).
16.15—16.50. „Za czasów Biedermayera" — koncert orkiestry Adama Hermana (z Krakowa).
16.50—17.00: Pogadanka aktualna.
17.00—17.15. Olbrzymie napięcie elektryczne" — odczyt wygł. dr. Dobiesław Doborzyński — (z Krakowa).
17.15—17.50. Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego. Przy fortep. Władysław Raczkowski. W programie utwory Franciszka Schuberta (z Poznania).
17.50—18.10. Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe.
18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne.
18.15—18.40. Koncert wymienny z Katowic.
18.40—18.55. Audycja literacka p. t. „Opowiadanie o Józku żołnierzyku" Stanisława Świetliczko — recytacje.
18.55—19.00: Odczytanie programu.
19.00—19.30. Audycja żołnierska.
19.30—19.50. Dyskutujmy: „Kiedy ambicja jest dodatnim czynnikiem wychowania?" — dialog w oprac. Róży Czaplińskiej.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—20.40. „Historia tańca" (IV audycja) w opracowaniu Stanisława Głowackiego. „Genealogia dancingu" — Udział bierze Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.
20.40—20.50. Dziennik wieczorny.
20.50—20.55. Pogadanka aktualna.
20.55—21.00: Przerwa.
21.00—22.50. „Tosca" — opera w 3-ch aktach Giocomo Pucciniego — płyty. Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie.
W przerwie ok. godz. 21.43 Nowości literackie.
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 SZTOKHOLM. „Baron cygański" — operetka Straussa, akt I (transm. z Opery).
20.15 LONDYN Reg. Koncert jubileuszowy pianisty Józefa Hofmanna (transmisja z Queen's Hallu).



Nowi mstrzowie Polski w boksie

Jasiński, Koziołek, Czortek, Kowalski, Jańczak, Pisarski, Karolak i Piłat mistrzami na rok 1938

Łódź, 24 kwietnia

Dwudniowa batalja bokserska o tytuł mistrza Polski dobrnęła szczęśliwie do końca. Kiedy w sobotę

PO OGŁOSZENIU WYNIKU WALKI KOWALSKI — Vogt WYBUCHŁA AWANTURA NA WIDOWNI

i organizatorzy nie byli w stanie opanować sytuacji nie wierzyliśmy w możliwość kontynuowania spotkań.

Oburzenie publiczności łódzkiej — znanej zresztą z wyrobienia sportowego — było tym razem najzupełniej uzasadnione, chociaż w żadnym wypadku nie możemy się zgodzić z formą tego protestu. Organizatorzy,

GROZILI PRZERWANIEM MISTRZOSTW,

opróżnieniem sal. i innymi represjami. Na szczęście do tego nie doszło, bowiem połapano się w samą porę, że przecież w stosunku do publiczności, która słusznie zupełnie ujęła się za krzywdę wyrządzoną jednemu z zawodników, nie można stosować represji. — Przypominamy, że przed dwoma laty w tejże hali wybuchła również awantura na tym samym tle. Skrzywdzono wtedy zawodnika warszawskiego Baśkiewicza w walce z Koziołkiem. I wówczas sprawiedliwa publika łódzka ujęła się za pokrzywdzonym, chociaż należał on do innego okręgu. Szkoda, że z zatargu tego, który groził boksowi polskiemu wstrząsem, nie wyciągnął PZB odpowiednich konsekwencyj i nie uczynił nic w kierunku zmiany suchej litery prawa, która głosi, że przeciwko werdyktowi sędziowskiemu nie ma odwołania. Napewno nie powtórzyłyby się przykre wypadki, które miały miejsce w sobotę w łódzkiej hali.

Powróćmy jednak do samej batalii mistrzowskiej, która umożliwiła nam jak żadna z imprez zorjentować się w prawdziwej wartości boksu polskiego. Czy mistrzostwa dały rzeczywisty obraz boksu polskiego? Czy były one potwierdzeniem wspaniałej pozycji, jaką zajmujemy obecnie w boksie europejskim? Niestety nie. Zaledwie nieliczna grupa zawodników stanęła na prawdziwej wysokości, większość uczestników mistrzostw wykazała poziom niezadawalniający.

Przez ring łódzki przesunął się w ciągu dwóch dni kwiat pięściarstwa polskiego, a mimo to na palcach jednej ręki policzyć można zawodników, którzy zaprezentowali poziom godny mistrzów. Niemal na każdych mistrzostwach Polski wypływał jakiś nowy talent, odkrywano nowe nazwiska, tegoroczne mistrzostwa pod tym względem nie posunęły boks polski ani o jeden krok naprzód.

Również kwestia sędziowska dostroiła się całkowicie do poziomu mistrzostw. Nie będziemy przypominali głośnej sprawy z Kowalewskim. Wystarczyło baczniej obserwować walki finałowe, by zauważyć, że na werdykt sędziowski spotkań Kowalski — Vogt i Jarecki — Janczak musiała publiczność czekać b. długo. Coś w tych kartkach musiało nie być w porządku, skoro punktowi musieli je korygować, a wyglądało to jakgdyby czynili to pod dyktando panów z Zarzadu PZB względnie Wydziału Spraw Sędziowskich, którym zależało, by finały nie zostały zakłócone nową awanturą.

A teraz zajmijmy się nowokreowanymi mistrzami.

W wadze muszej tytuł mistrza przypadł w udziale ślązakowi JASIŃSKIEMU Z RUCHU. Jasiński zdobył sobie sympatję widowni łódzkiej za wspaniałą walkę sobotnią z Czerwińskim. TYTUŁ MISTRZA NALEŻAŁ SIĘ JEDNAK NIE JEMU A WARSZAWIANINOWI RUNDSTEINOWI, który walkę finałową wygrał.

Jednemu i drugiemu daleko jednak do klasy Rotholca czy Sobkowiaka.

W wadze koguciej mistrzostwo zdobył zasłużenie stylowy KOZIOŁEK. — Obiecujący Szreiter, po którym spodziewano się wiele dowiódł jednak, że w walce z dobrym technikiem nie ma dużo do powiedzenia.

Również CZORTEK w wadze piórkowej zasłużył sobie całkowicie na tytuł mistrza Polski. Jego wspaniała walka z dobrym Chrostkiem była prawdziwą okrasą mistrzostw.

Nowy mistrz Polski wagi lekkiej warszawianin KOWALSKI nie znalazł w finale mistrzostw groźnego konkurenta. Obaj przeciwnicy Kowalskiego ustępowali mu znacznie pod każdym względem i warszawianin nie miał możności zaprezentowania właściwej klasy. Mistrzostwa „welterów" były najsłabiej obsadzone, a nowy mistrz Polski, warszawianin Janczak nie reprezentuje wysokiej klasy.

ŁODZIANIN PISARSKI obronił tytuł mistrza Polski jeszcze w sobotę w walce z Ożarkiem. Tylko bowiem warszawianin był dla niego groźnym przeciwnikiem. Walka niedzielna była już tylko zwykłą formalnością.

W wadze półciężkiej tytuł mistrza zdobył GDYNIANIN KAROLAK, który swych przeciwników przewyższał w pierwszym rzędzie wspaniałymi warunkami fizycznymi. Pietrzak nie był gorszy od niego, jednak musi się on zadowolić tytułem wicemistrza.

W kategorii najcięższych mistrzostwo zatrzymał PIŁAT, chociaż jego zwycięstwo nad Doroba było słusznie kwestionowane. W tej wadze najmilszą niespodziankę sprawił właśnie Doroba, który stoczył dwie ładne walki.

St. K.

PRZEBIEG SPOTKAŃ FINAŁOWYCH

Wspaniała walka Chrostek-Czortek.—Dramatyczne spotkanie Piłata z Dorobą

Finałowe zawody rozpoczęły się od walki towarzyskiej między SOBKOWIAKIEM A SZWEDEM (IKP).

Łodzianin sprawił miłą niespodziankę, nie przeląkł się głośnego nazwiska i walczył jak równy z równym. W pierwszych dwóch starciach nieznacznie lepszy był Szwed i dopiero w ostatniej rundzie do głosu dochodzi częściej Sobkowiak. Zwycięstwo przyznano Sobkowiakowi. Uważamy jednak, że remis nie byłby dlań krzywdą.

Po tej walce weszli na ring przedstawiciele wagi muszej RUNDSTEIN (W-WA) i JASIŃSKI (ŚLĄSK). Warszawianin zaskoczył przeciwnika szybkimi atakami i doskonałą pracą w zwarciu, wygrywając nieznacznie pierwszą rundę. Drugie starcie należy również do Rundsteina, który kilka razy celnie trafia, osłabiając przeciwnika. Dopiero w ostatniej rundzie góruje Ślązak, operując celnymi kontrami. W sumie walkę wygrał Rundstein, jednak zwycięstwo przyznano Jasińskiemu.

Walka „kogutów" KOZIOŁKA (POZNAŃ) i SZREITERA (KALISZ) nie dostarczyła spodziewanej emocji. Kaliszanin miał wyraźną tremę, walczył gorzej, niż zwykle, przegrywając wszystkie rundy. Zasłużenie wygrał Koziołek.

Wspaniałą walkę stoczyli w finale wagi piórkowej CHROSTEK (LWÓW) z CZORTKIEM. Ostre tempo narzucone przez Chrostka utrzymało się przez trzy starcia. Obaj „inkasują" b. dużo i chwilami walka ma przebieg dramatyczny. Dotyczy to szczególnie drugiej rundy, w której to Chrostek, to znów Czortek słaniają się na nogach. Dopiero w ostatnim starciu do głosu dochodzi doskonały Czortek, który panuje już całkowicie nad sytuacją. Chrostek bohatersko wytrzymuje do końca, zdobywając sobie ponownie sympatję widowni łódzkiej. Wygrywa Czortek.

W wadze lekkiej KOWALSKI (W-WA) przez trzy starcia góruje zdecydowanie nad VOGTEM (POZNAŃ), który w trzeciej rundzie „pływa" po ringu. Wygrywa wysoko Kowalski.

W wadze półśredniej niespodziankę sprawia JANCZAK (W-WA) w walce z JARECKIM (POZNAŃ). Po pierwszej rundzie wyrównanej góruje w drugim starciu Janczak, który w walce na pół dystansu często trafia przeciwnika.

W wadze średniej walka między PISARSKIM (ŁÓDŹ) a MICHNIEWICZEM (LWÓW) trwała tylko jedną rundę. Pisarski goni przeciwnika po ringu, który panicznie unika walki, podając się w czasie przerwy.

Dużo emocji dostarczyło spotkanie w wadze półciężkiej między KAROLAKIEM (GDYNIA) A PIETRZAKIEM (ŁÓDŹ). Pierwsze starcie jest wyrównane. Początek drugiej rundy należy do Pietrzaka. Nieoczekiwanie jednak pada Pietrzak pod koniec tego starcia na deski od silnego uderzenia. W trzeciej rundzie walka jest b. zacięta. Obaj dużo „inkasują". Werdykt sędziowski głosi zwycięstwo Karolaka.

Sensacyjny przebieg miało spotkanie DOROBY Z PIŁATEM. Pierwsza runda należy do Doroby, który pracuje lepiej w zwarciu. W drugiej rundzie trafia Doroba celnie i PIŁAT JEST ZAMROCZONY, WYTRZYMUJĄC Z TRUDEM DO KOŃCA.

W ostatnim starciu stawia góral wszystko na jedną kartę. Na początku rundy inkasuje Doroba cios, który osłabia go zupełnie i do końca starcia góruje już zdecydowanie Piłat. Zwycięzcą uznany został Piłat.

Po zawodach krótkie przemówienie wygłosił prezes Mirzyński, dekorując następnie mistrzów i wicemistrzów, a po odegraniu hymnu narodowego i spuszczeniu flagi prezes PZB ogłosił zamknięcie mistrzostw.

Tenisiści niemieccy rozgromieni w Warszawie

Mecz Polska—Niemcy kończy się zwycięstwem Polaków 6:1

Międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Niemcy zakończył się wielkim sukcesem Polski, która wygrała w stosunku 6:1.

W dniu wczorajszym odbyły się na kortach Legii w Warszawie trzy pozostałe gry pojedyńcze, które stały się łupem Polaków. Hebda pokonał Goepferta po zażartej walce 10:8, 8:6; 2:6, 6:1.

Jędrzejowska pokonała Enger 7:5, 6:0. Niemka tylko w pierwszym secie przeciwstawiła twardy opór. Tłoczyński pokonał w dwuch setach Dettmera 7:5, 6:3. Drużyna polska zdobyła puchar niemieckiego ambasadora von Moltke.

Fiałka 11-ty

na zawodach w Berlinie

Zeszłoroczny triumfator biegu przez Berlin na dystansie 25 klm. Fiałka z Cracovii startował w tym roku po przebytej niedawno chorobie. Wskutek tego Fiałka zajął dopiero 11-te miejsce.

Schönborn wygrywa

raid Union Touringu

W dniu wczorajszym został zainaugurowany w Łodzi sezon motocyklowy raidem dookoła Łodzi na dystansie 300 klm.

W raidzie wzięło udział 38 zawodników. W ogólnej klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął E. Schönborn (UT) przed A. Jankowskim (PTC), B. Gnädelem (UT) i J. Kostrzewą (ŁKM).

Inauguracja mistrzostw

okręgu w szczypiorniaka

W sobotę rozpoczęły się mistrzostwa łódzkich drużyn męskich w szczypiorniaka. Wyniki mistrzostw klasy A były następujące: ŁKS — Zjednoczone 13:3, Tur — HKS 14:3, Wima — IKP 3.2, ŁKS — HKS 8:6, IKP — Zjednoczone 6:3.

W klasie B Bar-Kochba pokonała Jutrznię i WKS walkowerem 5:0.

Szczypiorniak dla kobiet ze względu na chłodną pogodę został odwołany.

Warszawianka wygrywa

wyścig Raszyn—Warszawa

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie doroczny bieg sztafetowy na trasie Raszyn — Warszawa, wynoszącej 24 klm. Startowało 11 drużyn. Bieg wygrała sztafeta Warszawianki, w czasie 1 godz. 04 min. 15,8 sek. przed sztafetą Polonii 1.07 i Syreny.

W sztafecie Warszawianki na ostatniej zmianie biegł Kusociński który wśród entuzjastycznych okrzyków pierwszy wpadł na metę.

Zawodniczki przyjechały

na odwołany bieg

WILNO, 24 kwietnia.

W niedzielę miał się odbyć w Wilnie bieg naprzełaj pań o mistrzostwo Polski. Organizatorzy ze względu na brak zgłoszeń odwołali zawody na dwa dni przed startem. Mimo to do Wilna przyjechała delegatka P. Z. L. A Wojnarowska oraz 4 zawodniczki które dopiero na miejscu dowiedziały się że bieg został odwołany.

Napierała mistrzem

Polski w cyklo-pedestrze

W dniu wczorajszym odbył się w Bydgoszczy kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski (cyklo - pedestre) na 25 klm. Tytuł mistrza zdobył Napierała (W-wa) w czasie 68 m. 45.2 sek. przed Grzesińskim, Borowskim, Kiełbasą i Ritterem.

Czechosłowacja zakwalifikowała się

do finału mistrzostw świata

PRAGA, 24 kwietnia.

W Pradze Czeskiej wobec 30.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Bułgarji. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 6:0 (1:0), kwalifikując się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo świata.

Czechosłowacja miała przez cały czas bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem.

Przypominamy, że pierwszy mecz w Sofii zakończył się wynikiem remisowym 1:1

Soldan zwycięża

w biegu „Expressu Ilustrowanego"

Kraków, 24 kwietnia.

W niedzielę odbył się w Krakowie uliczny bieg na przełaj o nagrodę „Expressu Ilustrowanego" na trasie ok. 5.500 mtr. Startowało 58-u zawodników. Zwyciężył Soldan (Cracovia) w czasie 16.27.9 przed Nowackim — 16.40.2 (Zw. Strzelecki Zakopane).

Zespołowo wygrał Stadion (Chorzów), zdobywając nagrodę gen. Monda po raz drugi, 2) Cracovia — nagroda prezydenta m. Krakowa.

Ruch na czele tabeli ligowej

Sensacje niedzieli ligowej w kraju

Wczoraj odbyły się następujące zawody ligowe:

Cracovia—Warta 5:2 (4:1)

KRAKÓW, 24 kwietnia.

Mecz powyższy zgromadził na boisku Cracovii ponad 6.000 widzów. Obie drużyny grały bardzo ładnie. Poziom gry był wysoki, albowiem obie drużyny zaawansowane wysoko technicznie przyzwyczaiły się do śliskiego terenu.

Przeprowadzając piękne ataki, Cracovia zdobyła już 1 bramkę w 5 minucie z rzutu karnego strzelonego przez Korbasa. Kilka silnych strzałów napastników Warty broni bramkarz Cracovii Pawłowski.

W 28 minucie po pięknej kombinacji trójki środkowej, Skalski strzela drugą bramkę dla Cracovii. Kilkanaście minut później Pająk na skutek nieporozumienia z bramkarzem, strzela samobójczą bramkę.

Gra toczy się przez kilka minut na środku boiska, wreszcie w 40 minucie Skalski strzela silną bombą w prawy róg 3 bramkę dla Cracovii przy czym interwencja Fontowicza nie pomogła.

W 44 minucie Góra z rzutu wolnego bitego z 25 m. zdobywa bramkę dla Cracovii.

Po przerwie w 5 minucie Warta strzela z wyraźnego ofsideu 2 bramkę. Przez 15 minut Warta silnie naciska na Cracovię, spychając ją na własne pole. Atak Cracovii nie umie w tym okresie utrzymać piłki przez co tyły są przemęczone. Jednakże w 33 minucie Płachta otrzymuje dobre podanie, wypuszcza pięknie Korbasa, który po solowym biegu strzela 5 i ostatnią bramkę dla Cracovii. W ostatnich minutach drużyny grają ze zmienym szczęściem, jednak wynik pozostaje bez zmiany.

Sędziował obiektywnie p. Gruszka z Katowic.

Na wyróżnienie w Cracovii zasługuje doskonały prawoskrzydłowy Skalski oraz Pająk w obronie i Grunberg w pomocy. W Warcie świetnym był Szerike na środku ataku oraz Gendera. Fontowicz w bramce zawinił conajmniej 1 bramkę.

Ruch—Polonia 3:0 (1:0)

Warszawa, 24 kwietnia.

W Warszawie, wobec 4.000 widzów, rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Polonią i Ruchem. Zwyciężył Ruch w stosunku 3:0 (1:0).

Gra była w pierwszej połowie mniej więcej równorzędna, mimo, że Polonia grała w dziesiątkę, bez Ciszewskiego. Po przerwie zaznacza się duża przewaga Ślązaków, dla których bramki zdobyli w pierwszej połowie Peterek, a po zmianie pól Wilimowski (2).

Pogoń — Smigły 1:0 (1:0)

Wilno, 24 kwietnia.

W Wilnie, wobec 5000 widzów, odbył się pierwszy mecz ligowy pomiędzy Pogonią a Śmigłym. Zwyciężyła Pogoń w stosunku 1:0 (1:0). Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Kraus w 11-ej minucie pierwszej połowy. Po zmianie pól Śmigły gwałtownie atakuje. ale nie może sobie poradzić z obroną gości. Pogoń wystąpiła bez braci Matjasów, których zastąpili Niechciol i Kraus. Drużyna wileńska walczyła bez najlepszego swego napastnika, Pawłowskiego. Naogół zwycięstwo Pogoni zasłużone, gdyż przewyższała oną technicznie i taktycznie miejscowych.

AKS-Warszawianka 3:0(1:0)

Katowice, 24 kwietnia.

Rozegrany w Chorzowie mecz pomiędzy drużynami AKS i Warszawianki zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny chorzowskiej w stosunku 3:0 (1:0).

Do zawodów tych drużyny wystąpiły w normalnych swych składach, przy czym w AKS wystąpił zawieszony w czwartek na okres 4-ch miesięcy Pytel, któremu nałożoną karę PZPN po wyjaśnieniu sprawy w ostatniej chwili anulował. W Warszawiance zadebiutował w ataku Baran.

Pierwsza część meczu upływa przy nieznacznej przewadze AKS, który nie potrafi przewagi swej uwydatnić cyfrowo. Jedyną bramkę w tej części meczu zdobył Wostal w 16 minucie.

W drugiej części meczu AKS z miejsca uzyskuje przewagę i raz po raz zagraża bramce gości. W 15 minucie Pytel zdobywa drugą bramkę a w 26 minucie Piątek uzyskuje trzecią bramkę i ustala wynik dnia.

Drużyna AKS naogół zadowoliła, jedynie słabą formę wykazuje w dalszym ciągu Wostal.

W Warszawiance na pierwszy plan wybiła się obrona, która była najlepszą częścią drużyny. Zawody prowadził p. Staliński.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo ligi prowadzenie w tabeli objął Ruch.

	Gier:	Pkt.:	St. bram.:
1) Ruch	2	4:0	7:2
2) Pogoń	2	4:0	3:1
3) A. K. S.	2	3:1	3:0
4) Cracovia	2	2:2	6:4
5) Warta	2	2:2	9:6
6) Warszawianka	2	2:2	4:4
7) Wisła	2	2:2	0:0
8) Ł. K. S.	2	1:3	1:4
9) Śmigły	2	0:4	2:6
10) Polonia	2	0:4	1:10

WISŁA — Ł. K. S. 0:0

Dobra gra linii ofenzywnych obu drużyn

ŁÓDŹ, 24 kwietnia.

Wisła bez Madejskiego poza tym w normalnym składzie. ŁKS z Rudnickim zamiast Karasiaka na obronie i z Królem na środku pomocy. W ataku wystąpił kontuzjowany Koczewski, który po 10 min. gry opuścił boisko a następnie statystował na prawym skrzydle. Mimo, iż łodzianie grali w dziesiątkę, byli do przerwy lepszą drużyną, atakując częściej.

Groźne sytuacja stwarzał zwłaszcza nowonabyty Stolarski oraz b. ruchliwy Andrzejewski.

W tym okresie doskonale broni Jurewicz, zastępujący Madejskiego, mimo obustronych wysiłków do przerwy żadnej ze stron nie udaje się zdobyć bramki.

Po pauzie już w 3-ciej min. broni Andrzejewski celną „bombę" Habowskiego. ŁKS gra w dziesiątkę (Koczewski nie wrócił na boisko) mimo to ma nadal więcej z gry. Obrona Wisły ma „pełne ręce" roboty. W 20 i 21-szej min. ma ŁKS ostuprocentowe sytuacje, które zostają cudem obronione przez Jurewicza. W 23 min. po wspaniałej centrze Stolarskiego strzela Lewandowski z kilku kroków lecz bramkarz broni.

W 35 min. Jurewicz znów broni wspaniale w beznadziejnej zdawało się sytuacji. Wisła gra w ostatnich minutach na czas i udaje jej się utrzymać wynik bezbramkowy. Sędziował słabo p. Krukowski. Widzów trzy tysiące.

W drużynie łódzkiej na wysokości zadania stała trójka obronna z Gałeckim na czele. W pomocy popisali się ofiarną i dobrą grą Osiecki i Przygoński.

W ataku najlepsi — Stolarski i Lewandowski.

W zespole Wisły najlepszym graczem był bramkarz Jurowicz oraz obaj obrońcy. W pomocy dobry był Gierczyński na środku oraz Kotlarczyk. W ataku najlepszych zawodników miała Wisła w Graczu i Habowskim.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

WISŁA: Jurowicz, Sitko, Szumilas, Kotlarczyk II, Gierczyński, Dzierwa, Habowski, Gracz Artur, Ogrodziński, Łyko.

ŁKS: Andrzejewski, Gałecki, Rudnicki, Osiecki, Król, Przygoński, Miller, Korporowicz, Lewandowski, Koczewski, Stolarski.

Dalsze zwycięstwa faworytów

w mistrzostwach łódzkiej klasy A

W dniu wczorajszym odbyły się następujące dalsze mecze piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy A:

UT — SKS 4:1 (1:1).

SKS miał do przerwy więcej z gry, jednak atak zaprzepaścił cały szereg dogodnych sytuacyj. Pierwszą bramkę zdobył dla UT w 10-ej minucie Gorzko, jednak w 20-ej minucie SKS wyrównał przez Jeziornego. Po przerwie Union-Touring przeważa i zdobywa dalsze trzy bramki: w 7-ej minucie przez Chojnackiego, w 12-ej ze strzału samobójczego obrońcy SKS-u Kudelskiego i w 42 min. przez Królasika. Sędziował dobrze p. Pogodziński.

ŁTSG — PTC 2:0 (1:0).

ŁTSG w odmłodzonym składzie grało b. ambitnie i na zwycięstwo zasłużyło. Przez cały czas meczu zaznaczyła się przewaga „białoczarnych". Pabianiczanie grali nieco chaotycznie a atak strzelał niecelnie. Bramki dla ŁTSG zdobyli: Mittelstaedt i Bryze. Wyróżnił się Triebel. Sędziował p. Stępień.

WIMA — WIDZEW 2:0 (2:0)

Wima była drużyną lepszą technicznie i skuteczniejszą strzałowo. W pierwszej połowie Widzew miał okazję zdobycia trzech bramek, jednak nie potrafił ich wyzyskać. Dla Wimy obie bramki padły w pierwszej połowie ze strzału lewoskrzydłowego Kudelskiego. Po przerwie wynik się nie zmienia, pomimo dość częstych ataków Wimy. Sędziował p. Przygoński.

W PABIANICACH. SOKÓŁ (Pabianice) — WKS 4:2 (3:1). Pabianiczanie w pierwszej połowie przeważali, zaś po przerwie przewaga była zmienna. Sędziował p. Kowalewski.

Tabela klasy A

Klub.	Gier	Pkt.	St. br.
1) WIMA	11	20	31:8
2) Union Touring	11	17	27:10
3) P. T. C.	11	11	19:11
4) Sokół (Pab.)	11	11	15:15
5) ŁTSG	11	10	18:15
6) WKS	11	10	22:19
7) Burza	10	10	18:17
8) Sokół (Zgierz)	10	7	7:13
9) SKS	11	7	17:21
10) Widzew	11	7	15:33

Strzelcy otworzyli sezon

W dniu wczorajszym na strzelnicach Łódzkiego Towarzystwa Strzeleckiego, Wimy, Sokoła i WKS nastąpiło otwarcie sezonu strzeleckiego. W strzelaniach z broni długiej małokalibrowej wzięło udział 106 zawodników.

Najlepszy wynik osiągnął Jungowski (Zw. Pracowników Skarbowych) 373 pkt. przed Ryszelem (PPW Legia) 371 pkt. Z pań najlepszy wynik uzyskała Łukszasówna (Monopol Spirytusowy) 313 pkt. przed Wolską (PW) 268 pkt.

W klasyfikacji zespołowej na 35 zespołów startujących pierwsze miejsce zajął Związek Pracowników Skarbowych w Łodzi 1088 pkt. przed PPW (BZ) 1070 pkt. W strzelaniu z pistoletu wojskowego pierwsze miejsce zajął Jaros (PKS) 74 pkt. przed kpt. Nakielskim (WKS 74 pkt. W konkurencji tej startowało 60 zawodników, 16 zespołów. W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajął Policyjny KS 208 pkt. przed WKS 206 pkt.

Otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi

W dniu wczorajszym Łódzki Okręgowy Związek Kolarski otworzył oficjalnie sezon. W uroczystościach otwarcia wzięła udział imponująca liczba 500 kolarzy, oraz delegatów klubowych z całego okręgu. Po nabożeństwie w Katedrze uczestnicy uroczystości otwarcia wyruszyli wraz ze sztandarami i orkiestrą w barwnym pochodzie przez ulice Piotrkowską na Plac Wolności, gdzie po odegraniu hymnu został złożony wieniec u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki. Następnie na autostradzie Łódź—Stryków został rozegrany wyścig p. n. „Pierwszy Krok Kolarski" na dystansie 25 klm. W wyścigu tym startowało 57 kolarzy, przy czym wszyscy wyścig ukończyli.

Pierwszy przybył do mety Mazurkiewicz W. (Norblin) 47 min. przed Chmielnickim (Niestow.) 47.1, Malinowskim (Zjedn.) 47.2, Buda (Niestowarzyszony) 47.3, Stemplewskim (Resursa) 47.4, Boruczem St. (Niestow.) 47.5, Machnikiem St. (ŁKT), Krzewińskim (Niestow.), Frontczakiem (Orlę) i Lisowskim (Zj.). Sędzią głównym wyścigu był p. Janicki.

Mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy B.

W dnu wczorajszym odbyły się pierwsze w tym sezonie mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy B (dokończenie rundy jesiennej), wyniki których były następujące: Bar Kochba-Hakoah 1:0 (1:0), ŁKS I — Sokół (Aleksandrów) 4:1, Zjednoczone — Tur 2:0 (1:0), Makabi — Boruta (Zgierz) 4:0 (2:0).

Mecz tenisowy z Danią odbędzie się w Katowicach

Katowice, 24 kwietnia.

Termin międzypaństwowych zawodów tenisowych o puchar Davisa Polska — Dania został ostatecznie ustalony na dzień 6—8 maja br. Zawody odbędą się na kortach Katowickiego Klubu Tenisowego Pogoń.

Wyścig kolarski klubów niezrzeszonych

W dniu wczorajszym odbył się w Tuszynie na szosie w kierunku Piotrkowa wyścig kolarski dla klubów niezrzeszonych zorganizowany przez towarzystwo cyklistów „Rekord" na dystansie 25 klm. W wyścigu startowało 13 kolarzy, z których 12 wyścig ukończyło. Zwyciężył Cait (Olimpia) w czasie 44.21 przed Sierpińskim Karolem (Klub Majstrów) 45.15, Pęcharzewskim (Olimpia) 45.25 i Rothem (Kl. Majstrów) 45.30.

Mecz towarzyski w Zgierzu

W towarzyskim meczu piłkarskim w Zgierzu w dniu wczorajszym łódzki Sokół pokonał kombinowaną drużynę Sokoła zgierskiego w stosunku 2:1.

Jeźdźcy polscy na czwartym miejscu

W dniu wczorajszym odbył się w Nicei konkurs hippiczny o „Puchar Narodów". Puchar zdobyła Irlandia, zajmując pierwsze miejsce przed Francją, Holandią i Polską.

Kolczyński walczył w niedzielę w Tomaszowie

W niedzielę odbył się w Tomaszowie Mazowieckim mecz bokserski między Fortem Bema z Warszawy, a drużyną TFSJ., zakończony zwycięstwem drużyny tomaszowskiej 12:4.

W zawodach STARTOWAŁ KOLCZYŃSKI, zwyciężając Bartosińskiego w drugiej rundzie przez techniczne k. o.

Niemcy—Portugalia 1:1

BERLIN, 24 kwietnia.

W niedzielę odbył się we Franckfurcie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Niemcy—Portugalia. Mecz dał wynik remisowy 1:1 Do przerwy prowadziła Portugalia.

Zwycięstwo pływaków YMCA

W pływalni polskiej YMCA w Łodzi odbył się w dniu wczorajszym mecz pływacki między działem chłopców YMCA a zespołem Niemieckiego Gimnazjum. Mecz ten zakończył się zwycięstwem pływaków YMCA w stosunku 74:55, którzy wygrali również mecz piłki wodnej 5:2.

Mecz pływacki HKS — PZL (Warszawa), który miał się odbyć w dniu wczorajszym, został odwołany.

Łodzianie na mistrzostwach szermierczych Polski

W sobotę po północy zakończyły się w Warszawie rozgrywki w szpadzie o indywidualne mistrzostwo Polski.

Zacięte walki finałowe przyniosły zwycięstwo i tytuł mistrzowski Zaczykowi (Śląsk), który wywalczył 7 zwycięstw i poniósł tylko jedną porażkę.

Dalsze dwa miejsca przypadły również szermierzom śląskim, a mianowicie: 2) Kamala — 5 zwycięstw, 3) Karwicki — 5 zwycięstw.

Na dalszych miejscach sklasyfikowali się: 4) Kantor (Łódź) 4 zw., 5) Czyżewski (Kraków) 4 zwyc., 6) Banaś (Łódź) 3 zwycięstwa, 7) Szempliński (Warszawa) 3 zwyc, 8) Nawrocki (Warszawa) 3 zwyc., 9) Mirowski.

Kruk przeniósł się do Ruchu

Znany gracz stołecznej Polonii, prawoskrzydłowy Kruk, zasili niebawem ligową drużynę Ruchu z Wielkich Hajduk, w której obejmie on pozycję prawego łącznika.

Kruk otrzymał już z Polonii zwolnienie, tak że w Ruchu wystąpi po raz pierwszy w meczu ligowym z Wartą w dniu 1 maja.

Porażki zapaśników na mistrzostwach Europy

W niedzielę rozpoczęły się w Tallinie zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy. Pierwszego dnia nasi zawodnicy rozegrali dwa spotkania, ponosząc dwie porażki.

W wadze piórkowej Świętosławski przegrał ze Szwedem Swensonem w 11 min. i 5 sek.

W wadze półśredniej Szajewski został pokonany przez Turka Arikana w 10 min. 40 sek.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Masowe aresztowania

duchownych w Sowietach

Moskwa, 24 kwietnia.

(PAT) Ostatnio, jak przypuszczają, w związku z obecną kampanią wyborczą, przeprowadzono w Moskwie i na prowincji liczne aresztowania wsród duchowieństwa różnych wyznań, przeważnie jednak prawosławnego.

Wszyscy aresztowani oskarżeni są o działalność kontrrewoiucyjną i szpiegowską. W Moskwie aresztowano m. inn. biskupa D. i popa Nikotina, którzy w cerkwi św. Sergiusza przy ulicy Ulianowskiej tworzyli jakoby kontrrewolucyjną grupę terorystyczną. Do grupy tej należeli m. inn. syn kupca Krasilszczykow i zakonspirowany mnich Rybin. Do takiejże grupy, istniejącej przy cerkwi „Na Filach“ wchodzili m. inn. pop Głagolew, zakonspirowany mnich Popow i m. „kułak“ Jastrebow.

W obwodzie moskiewskim aresztowano członków t. zw. cerkiewnej kontrrewolucyjnej organizacji faszystowsko-szpiegowskiej, m. inn. arcybiskupa A. i mnichów Nikodema i Gromowa oraz wiele innych osób.

W obwodzie kirowskim aresztowano kilku baptystów jako kontrrewolucjonistów i szpiegów niemieckich. Organizacja ta miała rzekomo swych członków nawet w przemyśle wojennym.

„Trud“ i „Raboczaja Maskwa“, podając powyższe dane, podkreślaja, iż w licznych rejonach Związku Sowieckiego kontrrewolucyjne organizacje były w kontakcie z trockistami, bucharinowcami oraz burżuazyjnymi nacjonalistami, będąc równocześnie na usługach wywiadu obcych państw.

Zamordowała męża i synka

Straszny czyn umysłowo-chorej

Poznań, 24 kwietnia.

(PAT) Z Kalisza donoszą:

Wieś Lipie, gminy Brudzew, była widownią strasznej tragedii. 33-letnia Antonina Nazdreczew, zdradzająca od pewnego czasu objawy choroby umysłowej. W napadzie szału zamordowała w nocy uderzeniem siekiery swego męża 36-letniego Grzegorza, po czym rozbiła głowę swego 1-rocznego synka, zabijając go na miejscu. Z kolei morderczyni, podniecona widokiem krwi, poczęła sobie zadawać ciosy tym samym toporkiem w głowę. Silnie krwawiąc Nazdreczewowa wybiegła następnie z mieszkania i rzuciła się do pobliskiego stawu, gdzie pod wpływem zimnej wody oprzytomniała i uspokoiła się nieco.

Morderczyni udała się do swej matki, mieszkającej w tej samej wsi, gdzie aresztowała ją policja, zaalarmowana w międzyczasie.

Ślub króla Albanii

odbędzie się dziś w Tiranie

Tirana, 24 kwietnia.

(PAT) Uroczystości, związane z zaślubinami króla Zogu z hr. Apponyi, rozpoczną się jutro i trwać bedą 3 dni. Uroczystości będą miały charakter narodowy i ludowy. W przeddzień ceremonii ślubu królewskiego połączone zostaną węzłem małżeńskim w głównych miastach Albanii 152 pary, w tym 100 par wyposażonych zostanie przez prefektury, 50 przez króla i dwie przez małego księcia Tati, siostrzeńca króla. W Tiranie 14 par otrzyma błogosławieństwo na placu Skandenberg.

Ślub królewski odbędzie się 27 bm. rano w pałacu. Obwieści go narodowi salwa 101 strzałów armatnich. Świadkami ślubu ze strony królowej mają być: hr. Apponyi i hr. Ciano, ze strony króla ks. Abib, radca poselstwa albańskiego w Paryżu oraz premier. Ze względu na niemożność przyjęcia i ulokowania w Tiranie licznych delegacyj zagranicznych król postanowił nadać uroczystościom ślubnym charakter zamknięty i nie wysyłać zaproszeń oficjalnych do rządów i dworów zagranicznych, z wyjątkiem rządu włoskiego, który desygnował hr. Ciano jako swego reprezentanta oraz rządu greckiego, który delegował ministra pełnomocnego Depastrasa. Wszystkie pozostałe rządy reprezentowane będą przez dyplomatów, akredytowanych w Tiranie. Króla włoskiego reprezentować będzie ks. Bergamo.

Echa zamachu hitlerowców

na ministra w Danii

Kopenhaga, 24 kwietnia.

(PAT) Dziennik „Social Democraten“ donosi, iż sąd w Kopenhadze postanowił wczoraj zwolnić tymczasowo trzech narodowych socjalistów, aresztowanych w związku z incydentem, jaki miał miejsce 13 kwietnia, kiedy to Wettergaard strzelił ze straszaka do ministra sprawiedliwości. Sprawca zamachu pozostaje nadal w więzieniu, grozi mu bowiem kara do 6 lat więzienia. Ponadto wszczęto śledztwo przeciwko redaktorowi Hallasowi, przewódcy nar. socjalistów w Borup, w Szlezwiku Duńskim.

Samobójstwo sekretarza Papena

barona von Kettelera

PRAGA, 24 kwietnia.

Według nadeszłych tu wiadomości, znaleziono w pobliżu Wiednia zwłoki b. sekretarza Papena, barona von Kettelera. Wiadomo, że baron von Ketteler w tajemniczy sposób znikł z Wiednia, co w prasie zagranicznej wywołało rozliczne kombinacje i komentarze. Na tle tajemniczego zniknięcia bar. Kettelera zrodziła się także wersja o zachwianiu się stanowiska von Papena, z czym łączono rzekome cofnięcie jego nominacji na ambasadora niemieckiego w Ankarze.

Urzędowo zaprzeczono wprawdzie pogłoskom, jakoby von Papen popadł w niełaskę. Zdaje się jednak przecież, że między aferą von Kettelera a chwilowym wycofaniem się Papena z życia politycznego zachodził pewien związek.

Czy baron Ketteler popełnił samobójstwo, czy też śmierć jego nastąpiła w inny sposób, trudno ustalić. Powody śmierci sekretarza Papena osłonięte są na razie ścisłą tajemnicą.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciagu tygodnia od ukazania sie pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniaja treści ogłoszenia nie upoważniaja do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“ Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.